

janowskiego prosił o złożenie urzędu — w mowie przynajmniej pół godziny trwającej żądał, aby p. dr. Bojanowski urząd dyrektora złożył. „Występując jako patron, — mówił ks. Samarzewski — czuję me przykre położenie, ale jako patron właśnie muszę nowo spółki zawiązywać, zawiązywać podpierając i czuwać, aby się nie rozpadły. Jednym z najważniejszych miast gdzie spółka pożyczkowa konieczna jest, jest Kościan, a to właśnie dla dobrych stosunków, w centrum prawie Księstwa naszego prosperować najbardziej powinna, — lecz niestety widzę, że pod obecnym dyrektorem rozpaść chyba się musi. Zarzutów które dziś podnoszę, nie opieram bynajmniej na tym co słyszał, lecz tylko na aktach spółki.“ Tu podniósł ks. patron rozmaite zarzuty, z których tylko najgłośniejsze wymienię.

Protokół ostatniego zgromadzenia wykazuje, że dyrektor zażądał likwidacji, a więc uczynił, jak owa matka przy zaburzeniu Jeroliminy — która będąc głodną, własne swe dzieci pożarła — dziećmiem zaś dyrektora jest Spółka tutejsza, bo ją założył.

Walne zebranie ostatnie było nielegalne dla tego, że urzędnicy obecni ani członkowie protokołu nie podpisali, — a czyż było rzeczą na to uwagę zwrócić, — czy nie dyrektora, jako członka najlepiej ustawicznie?

Zamiast jednakże na owe podpisy uwagę obecnych zwrócić, dyrektor jeszcze podpisał protest pod protokół zebrania, na które dopiero, kiedy właśnie przewodniczący je miał zamykać, przybył. „Gdybyście panowie mieli z bruku kamienie wyrwać i mnie nimi zasypać — mówił ks. Patron — nie ulęknę się tego, bo występuję dla sprawy ogółu a nie dla własnej osobistej sprawy, jak to czyni dyrektor. Zrodziłeś dziecko dyrektora — ale je złem mlekiem karmisz.“

Dalej zarzut był, że dyrektor nie dość często chodził do kasy — a był to jego obowiązek — że obaj urzędnicy zarządu są nowymi, nie wrynowanymi w sprawę Spółki. Nie dopiwnołał dalej dyrektor tego, aby w czas zaprotestowany weksel na 500 tal. a kwartał od wypłaty już minął, żyrcanci nie odpowiedzieli, a akceptant podobno majątku nie posiada. Dalej choć to nie wielkie koszt, ale zawsze niepotrzebne, dopuścił dyrektor, że protestowano weksel Spółki w Banku wrocławskim. — Prócz uczynionych zarzutów oświadczył patron, że inne na dowody, których już bliżej oznaczać nie chce, dla których dr. Bojanowski urządził swój złyżek powinien.“

Po skończeniu tej mowy huczne oklaski się odezwały — dające dowód życzeń zgromadzenia. Na żądanie ks. Falkenberga odczytał patron jeszcze jeden list pisany przez p. dr. Bojanowskiego do obywatela w Krzywiniu przed rokiem. W liście tym prosi p. dr. Bojanowski, aby obywatel ów przyprowadził jeszcze więcej członków przybył na posiedzenie — bo idzie mu o to, by został wybranym nadal dyrektorem Spółki, a kończy się ten list, „i ja panu się za to przysięgam.“ — P. Bojanowski oświadczył, że na zarzuty to nie odpowiada a urzędu swego nie złoży.

Przewodniczący na żądanie sędziego Zawadzkiego jeszcze raz zapisał p. dr. Bojanowskiego, czy urząd złoży a ponieważ także odmowną odebrał odpowiedź, postawił p. sędziego Zawadzkiego wniosek, aby opierając się na faktach przez patrona wytuszonych, zgromadzenie złożenie z urzędu dyrektora p. dr. Bojanowskiego uchwaliło.

P. dr. Bojanowski zwrócił uwagę — że wniosek ten do uchwały przyjść nie może, bo nie stoi na porządku dziennym a sprzeciwiałby się ustawom. Przekonano się też, że aby sprawa ta przyjść mogła na porządek dzienny, musi być postawiony wniosek do Rady Nadzwyczajnej ostateczny podpisami i członków, w tym przypadku przez 80 członków.

Ostatni punkt porządku dziennego opiewał, że ma być dana relacja przez patrona z rewizji księzek kasowych — ponieważ ich jeszcze patron nie zrewidował i zająć by się mógł dopiero w lipcu, postawił p. dr. Koehler wniosek, aby stosownie i do życzenia byłego kasjera p. Wyszyńskiego księgi kasowe oddano do rewizji urzędnikowi sądowemu p. Brennmehl. Wniosek ten prawie jednogłośnie [przyjęty] został.

Lwów, 17 marca.

(Prześladowania w Chełmskiem. — Rus zakordonowa i Rus galicyjska. — Cośmy powinni robić.)

(T) Ozwali się wreszcie urzędowe moskiewskie dzienniki w sprawie rzezi w Chełmskiem. Zawstydziły one tutejsze Słowo, które z podziwienia godną bezczelnością dotychczas zaprzecza wszelkim doniesieniom o mordach popełnianych przez Moskwę w dycezy chełmskiej, bo petersburski urzędowy Wiestnik, lubo się stara rzecz do najmniejszych sprowadzić rozmiarów, przecież przyznaje, że z powodu usiłowań

dubeltówka na ramieniu. Nadjechał z drugimi ochoczy gospodarz. Zsiadają z koni, zatrąbiono podjeżdżnego, psy wyciągają z kniei. Do śniadania już dano, obsiedli pod namiotami stoły, na których się wznoszą: ogromna pieczeń z dzika, comber sarni, łosie chrapy, konieczny bigos, niezbedne kielbasy, narodowe klopsy, wędliny rozmaitego gatunku i owe zawołane kurlandzkie szpekuchy. Zgodnie towarzystwo zwawo zmiata z talerzy, potrawa po potrawie następuje skropiona angielskim piwem, porterm, albo reńskim. Nakoniec roznożna ogromna sztuka mięsa: — To rozbef! krzyknęła gromada.

Dalej wszyscy bracia po kawalku, dalej smaczno zjadają.

Wtém w czterech rogach dziedzińca odezwały się myśliwskie rogi — Kurlandzcy niestety zjedli pieczeń starego wilka! Wszyscy hurmem powstali od stołów. Byli tacy, co się gniewać chcieli, ale powszechna wesołość i rozbrojenie, z drugimi się śmieją, jedni z drugich żartują.

Opodal na boku stał stary myśliwy w zielonej czammarze, spiętej pasem z ładunkami, oparty na dubeltówce rozmawiał z kilku strzelcami, a u nog jego leżały dwa kozy. — „Jak się masz Wysocki,“ zapytał hrabia, przybliżając się do niego. — „Starzec zdjął czapkę, odkrył siwą głowę, i z użasnaniem pełnym godności, ukłonił się panu swojemu. — „Panowie — dodał hrabia odwracając się do towarzystwa całego — przedstawiam wam pana Wysockiego, litewskiego szlachcica a łowczego mego. Jest to może najdzielniejszy z pomiędzy nas strzelec. Patrzcie, dziś na przykład, gdy pięć sarn wyskoczyło na niego, wybrał z pomiędzy gromady dwa kozy i obadwa z dubeltówki powalił.“ — „Piękne strzały, przerwał baron Firks, oglądając z uwagą trupy, obadwa trafione w głowy.“ — „Z dobrej panu musisz być szkół, odezwał się młody hrabia Budberg, musiałeś zapewne się wprawiać długo i często, strzelając do celu.“ — „Do celu nigdy, zawsze do żywego!“ — odpowiedział spokojnie Wysocki. — „Pocóż nam pan swoja dubeltówka — zawołał już

żądzą „oczyszczenia obrzędów kościelnych w parafiach grecko-unickich“ wybuchły w 26 parafiach gubernii siedleckiej zaburzenia; przyznaje, że lud w tych parafiach stawiał opór tym „oczyszczeniom“; że rząd musiał użyć przeciw ludowi siły zbrojnej; że w Drelowie ranił lud kilku oficerów, żołnierzy i kozaków; że padł tam od strzałów jeden (?) włościanin, a 10 raniono; że w Parutlinie ranił wzburzony lud sztaboficera dowodzącego wojskiem, że raniono kilku oficerów i wielu żołnierzy i że tam padło od strzałów 9 włościan i 14 (?) raniono.

W obec tego urzędowego zawiadomienia o prześladowaniach religijnych Rusinów w Chełmskiem, o których przecież Rusini tutejsi pomimo zaprzeczeń Słowa dawno wiedzieć musieli, boć komunikacja z Lublinem przecież nieprzerwana i przybywają tamtąd ciagle chroniący się przed prześladowaniami księża ruscy, niepojętem jest dla mnie zachowanie się co najmniej obojętne Rusinów tutejszych! Nie mówię o tych Rusinach, których prorokami są księża Naumowicz lub Pawlikow, a których wyrocznią jest Słowo, lecz o tych Rusinach, którzy się zapierają wspólności z Moskwą, którzy marzą o Ukrainie, którzy obchodzą uroczyscie rocznicę śmierci Szweczenki, tworzą Proświte, a na których czele stoi p. Fedorowicz. Czyż i tego stronnictwa ruskiego nie obchodzi los braci zakordonowych? A i z naszej strony robi się za mało. Zbieramy składowki dla wygnanych tamtąd księży ruskich, składowki, które bardzo leniwie postępują, piszemy w dziennikach naszych o wypadkach tych, ale nie korzystamy z nich, by ludowi ruskiemu tak przez agentów moskiewskich bałamuconemu, utworzyć teraz oczy, wykazać, czém to jest dla Rusi Moskwa i jej tutejsi nabytci ruscy poplecni. Do tego czasu już tysiące broszur w języku ruskim a ludowi zrozumiałym, opatrzonych obrazkami przedstawiającymi morderstwa moskiewskie na ludzie ruskim dokonywane, powinno być w ręku włościan ruskich. Księża ruscy — bo przecież nie wszyscy należą do obozu Słowa, nie wszyscy chcą pójść w ślady Popiela, Cybeka i innych zaprzańców — powinni z ambon ludowi w cerkwiach o tych prześladowaniach wiary ruskiej i ludu ruskiego przez Moskwę opowiadać, Metropolitę powinien nakazać jak i modły za ofiary poległe i cierpiące w obronie wiary przodków. Przecież ks. Metropolita jest dobrym katolikiem i dobrym Rusinem, panowie nasi mogliby więc, gdyby chcieli, wpływać na niego. Słyszalem, że w tutejszym klubie postępowym polskim poruszono myśl petycji do Koła polskiego w Radzie państwa z żądaniem, by tę sprawę w delegacji wspólnej podnieśli. Byłoby i to dobrane, ale ważniejsze byłoby rzeczą działać tu w kraju na lud i na niezaprzeczone jeszcze Moskwie duchowieństwo ruskie, przez pisma ludowe i przez Metropolitę. Z nieszczęścia unitów chełskich ta przynajmniej w takim razie byłaby korzyść, że przy usilnej z naszej strony pracy, sparaliżowany propagandę moskiewską między klerem i ludem ruskim, że zbliżonyby Ruż galicyjską do Polski galicyjskiej. Ze strony naszej powinno się nawet zrobić krok pierwszy w celu porozumienia się z Ukrainami czyli z Młodą Rusią i wspólnego z nią działania. Czyż nawet z pp. Fedorowiczem, Wahnianinem i ich otoczeniem porozumieć się nie można?

KRÓLESTWO POLSKIE.

Przewaga moskiewskiego żywiołu w prowincjach polskich szerokie na pole do swoich praktyk, gdy żywi

FRANCYA.

*** Paryż, 19 marca.** Uroczystość w Chiselhurst zajmuje jeszcze dotąd wszystkie prawie pisma tutejsze. Jedno z nich Soir, będące jednym z organów obecnego rządu, pisze w tej mierze co następuje: „Nie ma nie naturalniejszego i bardziej na szacunek zasługującego jak uczucie, które zniwoliło przyjaciół cesarstwa do zebrania się w Chiselhurst w dniu, w którym książę, którego chcą osadzić na tronie, dochodził do prawnej pełnoletności. W szczególnym położeniu w jakim się kraj nasz znajduje, nie mają przygotowania do tego zebrania i mowy miane nie w sobie podburzającego. Septennat nie jest ani rzeczpospolita, ani monarchia, ani nawet cesarstwem, a prawo z dnia 19 listopada pozwala każdemu stronnictwu zachować swe nadzieje i pracować nad werbowaniem stronników, pod tym wszakże warunkiem, że każda odroczy ostateczny tryumf na lat siedem. Dla tego mogą mowy i listy republikanów na rzecz rzeczpospolitej, monarchistów na rzecz monarchii lub bonapartystów, na rzecz cesarstwa otwarcie być ogłaszane, dopóki autorowie ich nie żądają przedwczesnego rozwiązania kwestyi rządu. Nie możemy dla tego pojąć gniewu, jaki okazują organa lewicy, lecz nie podobna nam także przyłączać się do hymnów dzienników imperialistów. Oświadczenia powyższe wielkiego są znaczenia, o ile wyrażają mniej więcej stanowisko, jakie rząd cały a w szczególności ks. Broglie zajmuje. Polityki zaś wewnętrznej, która werbowania wszystkich stronnictw uważa za legalne i dozwala obchód w Chiselhurst, nie może znieść długo żaden kraj a tym mniej Francja, szarpana rozterkami stronnictw.

Większa część mieszkańców miasta Bastia już wieczorem dnia 15 bm. przystroili i oświetliła domy swoje na obchód dnia następnego. Wszyscy prawie mieszkańcy znajdowali się wieczorem na ulicach i defilowali rząd posagiem Napoleona I, śpiewając pieśni królowej Hortensyi. W skutek nieporządków jakie w kilku zdarzyły się miejscach, aresztowała policja kilka osób.

Obrazy Zgromadzenia narodowego obracają się bezustannie jeszcze około rozmaitych projektów podatkowych przedłożonych Izbie przez ministra skarbu p. Magne i dla tego nie przedstawiają żadnego zajęcia dla szerszej publiczności. W tych jednak dniach wnieśli pp. Lepère i Gambetta w imieniu lewicy interpelację, dotyczącą okólnika ks. de Broglie do merów a rozprawę nad nią nadają obradom więcej nieco ożywienia. Wśród rozpraw zabrali głos i ks. Broglie, starając się ile możności ograniczyć dyskusję; oświadczył zaś, że nie jest rewolucyjnym dyktatorem, że sądzić nie można było, kiedy mu nadano prawo wyboru merów, — iż zatrzyma takich, co polityce jego są przeciwni.

Cofnawszy bowiem niektórym merom zaufanie swoje, uczynił tylko to, co ciż jemu uczynili, kiedy przeciw gabinetowi głosowali. Co do septennatu zaś oświadczył ks. Broglie: „Powiedziałem już i powtarzam znów, że nadana przez Zgromadzenie marszałkowi Mac-Mahonowi władza wyniesiona jest po nad wszelkie spory. Czegoż chciało Zgromadzenie narodowe? Chciało ono przed przyjęciem praw konstytucyjnych utworzyć przez męża szanowanego powszechnie władzę silną, która w kraju i za granicą wzbudzała zaufanie! Obecnie żądacie, abym poszedł dalej; nie mogę tego uczynić, bo nie mogę odpowiadać na kwestye, które jeszcze nie są zatwierdzone. Wiadomo, że Zgromadzenie przeszło nad interpelacją do porządku dziennego.

ANGLIA.

*** Londyn, 18 marca.** Dziennik urzędowy ogłasza cały stos depesz odnoszących się do wojny z Aszantami, między którymi na główną zasługuje uwaga depesza jen. Wolseley z 13 lutego zawierająca warunki pokoju wraz z ich motywami. Takowa datowana jest z Fommanah, gdzie w czasie tym stał generał główna kwatery i od którego to miejsca traktat pokojowy z Aszantami ma powziąć swoją nazwę. Wedle § 1 ma po wiecie czasy panować pokój między Anglią a Aszantami. § 2 postanawia, iż król Aszantów winien zapłacić Anglii 50,000 uncyi złota jako kontrybucyi, a zwłaszcza tysiąc uncyi zaraz, a resztę w oznaczyć się mających terminach. Według § 3 królowie Denkeri, Asinu, Akimu, Adansi i reszta sprzymierzeńców Anglii przestają odtąd zostawać w stosunku lenniczym do króla Aszantu i przechodzą pod opiekę królowej angielskiej. W § 4 przyrzeka król Aszantów rzec się wszelkich swych pretensyi do Elminy i dawniejszych holenderskich kolonii. W § 5 obowiązuje się wycofać swe wojska z pewnych miejsc nadbrzeżnych. § 6 przyrzeka zupełną wolność handlu. § 7 zobowiązuje króla Aszantów do zburzenia 15 stóp szerokiego gościnnia od rzeki Prah aż do miasta Kumassi. § 8 zakazuje spełniania ofiar z ciał ludzkich. § 9 odnosi się do sporządzenia duplikatów traktatu. Przez wzgląd, że król Aszantów ciężko został ukarany zburzeniem stolicy, odstąpił generał od żądania dostawienia odpowiedniej liczby zastawników.

Prasa angielska zajmuje się żywo rozbiorem kwestyi, jaką ma być nadal polityka Anglii na Złoty Wyrzeżach. Najznakomitszy organ angielski Times, który niedawno jeszcze przed ukoniecznieniem wojny, doradzał rządowi rzec się posiadłości w tamtych stronach, oświadcza teraz, że o ustąpieniu nawet mowy nie ma, że owszem starać się należy o nawiązanie nowych i lepszych stosunków z wielkimi sąsiednimi państwami. Mianowicie winien rząd, zdaniem pomie-nionego dziennika, dążyć do zawarcia z królem Aszantów traktatu, któryby zabezpieczył przyzwoity modus vivendi między obu sąsiadami.

Zburzenie miasta Kumassi wywołało w Anglii niechęć i wrogość. Times ubolewa, że genera

Bilans.		
Aktywa:		
1. W gotówce	tal.	sbr. fen.
2. Na wekslach	22,445	11 6
3. Na zaliczkach procesowych	15	16
Suma 23,391 11		
Pasywa:		
1. Fundusz żelazny	575	27
2. Składki członków	4949	8 9
3. Depozyta	9968	5 3
4. Nabyte przez Towarzystwo pożyczki	7900	11
Suma 23,391 11		

Miloslawa, dnia 2 stycznia 1874.

Po zdaniu sprawy przez zarząd zapytuje się przewodniczący walnego zebrań, czy wyznaczenia osobnej komisji superw

Aukcja.

W poniedziałek dnia 23 mb. rano od 9 godzin sprzedawane będą za natychmiastową zapłatą w gotówce w lokalu aukcyjnym przy Sapińskiego placu Nr. 6 rozmaite meble, zwierciadła, trzewiki i buty, partyki rzeczy ze złota i srebra, zegarki dla panów i dam, obrazy, cygara.

Katz, komisarz aukcyjny.

Osiadłem się tu i mieszkam przy ulicy Horn'a 129 I. w domu p. Radt.

Gniezno, 20 marca 1874.

Dr. S. Aleksander,

lekarz praktyczny, chirurg i akuszer.

Tekturę smołowcową, ogniotrwałą, smołę z węgla kamiennych i asfalt polecam oraz przyjmuję zamówienia na całkowite pokrycia dachów, dalej asfalt naturalny, jako warstwę do izolowania, do wylania posadzek w gorzelniach, browarach i t. d.

A. Krzyżanowski

Pięknie asortowany skład mój czystych win węgierskich, czerwonych, reńskich, szampańskich i hiszpańskich, reńskich musujących, koniaku, araku, rumu, likworów franc. jako też prawdziw. angl. Porteru i Ale polecam do łaskawego uwzględnienia.

Skora i rzetelna usługa jest zasadą mego interesu.

J. K. Nowakowski

Skład mój

HERBATY

zaostrzonej starannie i obficie od 5 do 12 złp. polecam, ręcząc za smak czysty. Przy odbiorze en gros mianowicie w skrzynkach oryginalnych jak najtaniej.

J. N. Leitgeber.

Na Sw. Wielkanocne!

Szynki wędzone od 7 aż do 25 funt., kielbasy wędzone, peklowe wołowa i wieprzowa, ozory wołowe peklowane i wędzone poleca skład

miesza

M. Zakrzewicza,

Stary Rynek Nr. 9.

Istniejący przeszło lat pięć skład zagranicznych i miejscowych piw.

Handel Unruha, Połwiejska ul. No. 9.

rozsyła do domów i na prowincję w pudłach, franco dworec:

100 but. prawd. kobyłepolskiego skład. bez szkła 3 tal. 10 sbr.

100 „ bawarskiego składowego Bock 5 „ „

100 „ grodzkiego z browaru p. Bibrowicza 3 „ 10 „

100 „ tivol (Berlin) 4 „ „

100 „ królewieckiego (1763) 5 „ „

100 „ Kulmbach 6 „ „

jako też wszelkie inne prawdziwe piwa. Proszę o łaskawe obstarunkunki, które natychmiast rzetelnie zostaną wykonane.

Prima sér szwajcarski

wybornego gatunku, poleca w bochenkach i w kawałkach

Giesmansdorfski skład fabryki

w Poznaniu, Zamkowa ul. 2. (1758)

Skład piw.

Od lat pięciu tu istniejący skład piw pod firmą

E. RASCHKE

nabyłem dziś drogą kupną. Staraniem moim będzie, aby tylko dobre, tak

miejscowe jak zagraniczne piwa mieć na składzie, również aby zawsze rzetelnie i punktualnie moim Szanownym Odbiorcom służyć.

Poznań, dnia 6 marca 1874.

Z wysokim szacunkiem

N. KNOLL,

Róg Wodnej i Klasztornej ul.

Giesmansdorfskie

młodzi funtowe

znaną dobroci, codziennie świeże poleca

skład fabryki w Poznaniu

Zamkowa ulica 2. (1587)

O wczesne zamówienia na Święta uprasza się.

M. Sikorska.

Św. Marcin 13.

A. Krzyżanowski.

56. w Paryżu, w Poznaniu w Apteczce Dra. Mankiewicz.

W. Gruszczyński

Restaurator w Poznaniu, przy narożniku Starego Rynku i Butelskiej ulicy

ustawił w znanym salonie na I piętrze

2 bilardy

najnowszej konstrukcji, które obok smacznych potraw i dobrych napojów poleca do użytku Szanownej Publiczności. (1749)

Pięknego wędzonego

lososia

poleca (1751)

A. LUZINSKI.

Aparaty do wyszynku piwa za 1 tal. 85-300 dostawia w najdoskonalszym i najlepszym wykonaniu pod gwarancją. Balony, pompy, powierne butyły wyszynkowe, z aparatem chłodzącym, manometry, kurki, wentyle itp. ma zawsze w zapasie a sprzedającym z drugiej ręki daje rabat. Wiedmann fabryka maszyn Wrocław obok Liebhafshöhe (1427)

Skutkiem ciągłej choroby właściciela

BAZARU

w Miłosławiu (1542)

jest takowy zaraz do wydzierżawienia.

Oliwę

rzadkiej dobroci funt po 15 sgr. poleca

R. Barcikowski

w Bazarze. (1767)

Najdelikatniejszy

astr. per. kawior

elbl. minogi

polecają jak najtaniej

Bracia Andersch.

Zamówienia na konfekcje wykonują się w jak najkrótszym czasie.

Wszystkie

nowości

w jedwabnych, wełnianych i bawełnianych materyach na suknie od najprostszego do eleganckiego gatunku,

konfekcje

z aksamitu, jedwabiu i wełny, szczególnie

kostiumy w wielkim wyborze, tuilowe, mulowe i niciane firanki,

dywany, nakrycia stołowe, materye na meble i portyery

poleca po cenach fabrycznych

Handel bławatów, konfekcji i towarów modnych

E. Tomskiego,

Nr. 1 Nowa ulica.

Z fabryki mój wyrobów z lane- go kamienia, polecam gotowe

korzyta dla koni, bydła i trzody, flisy kolorowe na posadzki, ławki i

stoly do ogrodów, figury świętych i myto- logiczne, wodotryski,

wazony, ozdoby archi- tektoniczne itp. (1416)

A. Krzyżanowski.

W. KOZŁICKI,

krawiec męzki,

poleca szanownej Publiczności swój

magazyn garderoby

męzkiej jako też skład su- kna i korytów wszelkiego

gatunku. Zamówienia na ubiory wykonują się akuracie i po ce- nach umiarkowanych. (1760)

Patentowane piece do gotowania za pomo- cą petroleum, maszyny do siekania mięsa,

wiedeńskie maszyny do kawy, maszyny do krajania chleba,

garnki kataraktowe do prania, maszyny do prania i wydzimania,

żelazne łożka z materacami i bez materaców, wagi gospodarcze najnowszej konstrukcji,

krzesła do wschodów, drabki podwójne, stopy do bielizny i słupki,

bezwonne water Klosets (1747)

poleca w największym wyborze po jak naj- tańszych cenach magazyn sprzętów domo- wych i kuchennych

Michaelis Rasch,

narożnik Rynku i Wodnej ulicy.

Gwoździe drutowe,

Formy do galaret,

Kuchnie petroleowe,

maszynki do kawy,

Imbryczki do kawy,

herbatniki i garnu- szki do mleka z ang. cyny (1483)

brzytwy, nożyczki, scy- zoryki sprzęty domo- we i kuchenne każ- dego rodzaju poleca

M. Sikorska.

Św. Marcin 13.

A. Krzyżanowski.

Drelichy

na wańtuchy

we wszystkich szeroko- ściach aż do 60 funtów wa- żące; także gotowe

wańtuchy

i

pudła

wedle podanej obszerności,

sznury konopiane

do wańtuchów,

gotowe miechy,

plachty

do rzepiu i do żniwa

poleca w towarze uznanym za

dobry, czysty jak najtaniej

S. Kantorowicz,

Poznań.

68. Rynek 68.

Wszystkie

nowości

w jedwabnych, wełnianych i bawełnianych materyach na suknie od najprostszego do eleganckiego gatunku,

konfekcje

z aksamitu, jedwabiu i wełny, szczególnie

kostiumy w wielkim wyborze, tuilowe, mulowe i niciane firanki,

dywany, nakrycia stołowe, materye na meble i portyery

poleca po cenach fabrycznych

Handel bławatów, konfekcji i towarów modnych

E. Tomskiego,

Nr. 1 Nowa ulica.

Z fabryki mój wyrobów z lane- go kamienia, polecam gotowe

korzyta dla koni, bydła i trzody, flisy kolorowe na posadzki, ławki i

stoly do ogrodów, figury świętych i myto- logiczne, wodotryski,

wazony, ozdoby archi- tektoniczne itp. (1416)

A. Krzyżanowski.

W. KOZŁICKI,

krawiec męzki,

poleca szanownej Publiczności swój

magazyn garderoby

męzkiej jako też skład su- kna i korytów wszelkiego

gatunku. Zamówienia na ubiory wykonują się akuracie i po ce- nach umiarkowanych. (1760)

Patentowane piece do gotowania za pomo- cą petroleum, maszyny do siekania mięsa,

wiedeńskie maszyny do kawy, maszyny do krajania chleba,

garnki kataraktowe do prania, maszyny do prania i wydzimania,

żelazne łożka z materacami i bez materaców, wagi gospodarcze najnowszej konstrukcji,

krzesła do wschodów, drabki podwójne, stopy do bielizny i słupki,

bezwonne water Klosets (1747)

poleca w największym wyborze po jak naj- tańszych cenach magazyn sprzętów domo- wych i kuchennych

Michaelis Rasch,

narożnik Rynku i Wodnej ulicy.

Gwoździe drutowe,

Formy do galaret,

Kuchnie petroleowe,

maszynki do kawy,

Imbryczki do kawy,

herbatniki i garnu- szki do mleka z ang. cyny (1483)

brzytwy, nożyczki, scy- zoryki sprzęty domo- we i kuchenne każ- dego rodzaju poleca

M. Sikorska.

Św. Marcin 13.

A. Krzyżanowski.

56. w Paryżu, w Poznaniu w Apteczce Dra. Mankiewicz.

Fotografie

każdej wielkości, fotografie naturalnej wielkości wedle kart wizytowych, reprodukcje obrazów każdego rodzaju jako też ulubione obrazy emalowe uznanej dobroci poleca pracownia fotograficzna (1294)

A. Caspari & Co.

22. Wilhelmowska ulica Nr. 22.

Broń palna do

polowania.

J. Offermann w Koloniiⁿ R.

fabrykant broni i puszkarz,

Uwieńczona nagrodą Bydgoszcz 1868, Królewiec 1869

poleca swój skład zaopatrzony zawsze w kilka set sztuk fuzji (1426)

pojedynczych od 3 tal. począwszy

do 63 „ „

prawdziwych damasc. patento- wanych od 11 tal. począwszy

do 180 „ „

rewolwery, szalicy, spręży myśliwskie ka- żdego rodzaju przy dwutygodniowej próbie i pod każdą gwarancją.

Do historii dzienniej

Parai-skich

środków klasztornych.

Pani Reek, pastor w Johannesburg donosi 7.5. 72: „We wszystkich przypadkach, (w blednicy, hemoroidach i suchotach) środki klasztorne przewyższyły nadzieję pacyen- tów. (106)

Pani Kurtz w Troisdorf donosi 22.5. 72: „Gdybyś mnie Pan był widział przed swoją kuracją a teraz, zdziwiłbyś się sam, (Wyleczenie liszaj zastarzałych). Mogę się teraz pokazać znowu między ludźmi.“

Pani Berta Hannschild w Dortmund do- nosi 10.7. 72: „Środki klasztorne spro- wadzają u mnie zupełne wyleczenie“ itd.

Zdrowie jest

najszlachet- nijszym skarbem człowieka.

Ułga, ratunek, zdrowie dla wszystkich! wszystkich!

Kto studuje

ciało swoje, mija nieje- den skopuł. Cheryw

Parai-skie

środki klasztorne

Do nabycia

przez wszy- stkie księgarnie krajowe i zagraniczne

jak też wprost pod przepaską

Ocalenie młodości.

Zdrowie i siła dla męzożyny

Ułga i pomoc dla starca.

Ein Sieg der Chemie

Das feinste Parfum.

Die Kunst der Parfümerie

Die Kunst der Parfümerie

Die Kunst der Parfümerie

Die Kunst der Parfümerie

Die Kunst der Parfümerie

Die Kunst der Parfümerie

Die Kunst der Parfümerie

Die Kunst der Parfümerie

Die Kunst der Parfümerie

Die Kunst der Parfümerie

Die Kunst der Parfümerie

Die Kunst der Parfümerie

Die Kunst der Parfümerie

Die Kunst der Parfümerie

Die Kunst der Parfümerie

Die Kunst der Parfümerie

Die Kunst der Parfümerie

Die Kunst der Parfümerie

Die Kunst der Parfümerie

Die Kunst der Parfümerie

Die Kunst der Parfümerie

Die Kunst der Parfümerie

Die Kunst der Parfümerie

Die Kunst der Parfümerie

Die Kunst der Parfümerie

Die Kunst der Parfümerie

Die Kunst der Parfümerie

Die Kunst der Parfümerie

Die Kunst der Parfümerie

Skład fortepianów i harmonii

